

Piąta Niedziela Wielkanocna – Rok A
3 maja 2026 r.

Refleksja

W wywiadzie książkowym dziennikarza Petera Seewalda z Benedyktem XVI pod tytułem „Światłość świata” (2011), autor snuje taką refleksję na temat emerytowanego już dziś papieża: „A gdy się go słucha i siedzi obok niego, czuje się nie tylko precyzję jego myślenia i nadzieję, która pochodzi z wiary, ale też w specyficzny sposób dostrzega się widzialny blask, światłości świata, oblicza Jezusa Chrystusa, który chce spotkać każdego człowieka i nie wyklucza nikogo”.

Św. Piotr w drugim czytaniu przypomina nam: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście głosili dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do swojego przedziwnego światła” (1 P 2,9). Tak więc chrześcijanin podąża z ciemności grzechu i śmierci do światła Chrystusa; w kierunku Tego, który jest „drogą, prawdą i życiem”. Światło poranka wielkanocnego jest pięknym symbolem tego zwycięstwa.

Takim światłem na drogach naszego życia jest wiara. Dlatego, jak zauważa papież Franciszek, „pilne staje się odzyskanie światła (...), bo kiedy gaśnie jej płomień, wszystkie inne światła tracą w końcu swój blask. Światło wiary ma bowiem szczególny charakter, ponieważ jest zdolne oświetlić całe życie człowieka. Żeby zaś światło było tak potężne (...) musi ostatecznie pochodzić od Boga” (Lumen fidei 4). Na czym polega rola wiary? Papież wyjaśnia, że „wiara nie jest światłem rozpraszającym wszystkie nasze ciemności, ale lampą, która w nocy prowadzi nasze kroki, a to wystarcza, by iść. Cierpiącemu człowiekowi Bóg nie daje wyjaśniającej wszystko argumentacji, ale swoją odpowiedź ofiaruje w formie obecności, która towarzyszy historii dobra, łączącej się z każdą historią cierpienia, by rozjaśnił ją promień światła. W Chrystusie Bóg zechciał podzielić z nami tę drogę i ofiarować nam swoje spojrzenie, byśmy zobaczyli na niej światło” (LF 57).

Jezus, który poniósł śmierć na krzyżu i zmartwychwstał, jest kamieniem węgielnym pod budowę nowej świątyni, jaką jest lud Boży. Dla niewierzących jest natomiast kamieniem, o który się potkną. „Na Nim cały Kościół się wspiera i z Niego czerpie swą moc, aby opierać się różnym przeciwnościom i dziejowym burzom” (ks. Stanisław Hałas). Tak więc ochrzczeni, czyli wezwani z ciemności do światła, są powołani do składania duchowych ofiar ze swojego codziennego życia. Mają też wprowadzać Chrystusa w każde środowisko, a więc uświęcać świat, w którym żyją. I to jest szczególne zadanie ludzi świeckich. To właśnie świeccy – jak ktoś powiedział – „odprawiają Mszę św. w świecie wtedy, kiedy pozwalają Chrystusowi w sobie i przez siebie działać w każdej rzeczywistości stworzonej, we wszystkim, czego dotyczą, poczynając od tych najprostszych spraw, jak jedzenie i picie”. Kapłańskie posłannictwo ludzi świeckich, wynikające z chrztu, polega na przemienianiu świata na chwałę Bożą, czyli czynieniu z każdej rzeczywistości, która jest świecka, przestrzeni Bożej. Można bowiem jeść i pić na własną zgubę i zgorszenie innych, a można to czynić na chwałę Bożą.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Bóg nas nigdy nie opuścił! W Nim, w Jego pokoju, zawsze możemy zacząć od nowa!

Leon XIV

Patron tygodnia – 4 maja

św. Florian, żołnierz, męczennik

Według żywotu z VIII w., Florian z Lauriacum urodził się ok. 250 roku w Zeiselmauer (Dolna Austria). W młodym wieku został dowódcą wojsk rzymskich, stacjonujących w Mantem, w pobliżu Krems (obecnie w północno-wschodniej Austrii). Podczas prześladowania chrześcijan przez Dioklecjana został aresztowany wraz z 40 żołnierzami i przymuszony do złożenia ofiary bogom. Wobec stanowczej odmowy wychłostano go i poddano torturom. Przywieziono go do obozu rzymskiego w Lorch koło Wiednia. Namiestnik prowincji, Akwilin, starał się groźbami i obietnicami zmusić oficera rzymskiego do odstąpienia od wiary. Kiedy jednak te zawiodły, kazał go biczować, potem szarpać jego ciało żelaznymi hakami, wreszcie uwiązano kamień u jego szyi i zatopiono go w rzece Enns. Miało się to stać 4 maja 304 roku. Jego ciało odnalazła Waleria i ze czcią je pochowała. Nad jego grobem wystawiono z czasem klasztor i kościół benedyktynów, objęty potem przez kanoników laterańskich. Do dnia dzisiejszego St. Florian jest ośrodkiem życia religijnego w Górnej Austrii. Św. Florian jest patronem archidiecezji wiedeńskiej.

W roku 1184 na prośbę księcia Kazimierza Sprawiedliwego, syna Bolesława Krzywoustego, Kraków otrzymał znaczną część relikwii św. Floriana. W delegacji odbierającej relikwie miał się znajdować także bł. Wincenty Kadłubek, późniejszy biskup krakowski. Ku ich czci wystawiono w dzielnicy miasta, zwanej Kleparzem, okazałą świątynię. Kiedy w 1528 r. pożar strawił tę część Krakowa, ocalała jedynie ta świątynia. Odtąd zaczęto św. Floriana czcić w całej Polsce jako patrona podczas klęsk pożaru, powodzi i sztormów. Kraków jeszcze dzisiaj obchodzi pamiątkę św. Floriana jako święto. Florian jest patronem Austrii i Bolonii oraz Chorzowa; ponadto hutników, strażaków i kominiarzy, a także garncarzy i piekarzy. W Warszawie pod wezwaniem św. Floriana jest katedra warszawsko-praska.

Opowiadanie

Migdał

Prosty, wysoki i triumfalny, skierowany z godnością w stronę nieba, migdał, wynosił się nad całym ogrodem. Był szczęśliwy, kiedy powabne papugi o żywych kolorach i eleganckie sikorki o dobrych manierach spacerowały po jego gałęziach; nosił z radością na swoich ramionach szczygły, słowiki i wiele innych śpiewających ptaków.

Ale pewnego dnia na jego gałęzi pojawił się dudek. Przyłożył do kory swoje ucho i usłyszał pod nią wielkie mrowisko składające się z malutkich, ale groźnych larw, zagnieżdżonych pod jej powierzchnią. Wsadził swój długi i zakrzywiony dziób we wnętrze migdału i zaczął wydobywać i zjadać z niego larwy.

Migdał pogrążył się w przerażającym smutku.

To straszne ptaszysko, które penetrowało swoim dziobem jego wnętrze i niszczyło doskonałą piękność, było na-prawdę nie do wytrzymania.

Dumny migdał robił wszystko, aby przegnać dudka, ale dopiero pewnego dnia udało mu się tego dokonać. Od tego momentu żyjące w nim małe larwy mogły znów rozwijać się w spokoju i rozprzestrzeniać powoli po całym wnętrzu. Kilka dni potem, nocą,

wystarczyło już tylko lekkie dmuchnięcie wiatru, by dumny migdał rozsypał się w proch.

Elementarz chrześcijańskiej formacji. Uczniowie-misjonarze - cz. 1

W ostatnich latach temat formacji ciągle pojawiał się i powracał na zebraniach plenarnych Konferencji Episkopatu Polski. Na spotkaniach Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski i Sekretariatu tej Komisji z dyrektorami wydziałów duszpasterskich była mowa o konieczności wychowania do współodpowiedzialności za Kościół, o potrzebie formowania pasterzy i wiernych do współuczestniczenia w życiu i misji Kościoła. Najczęściej mówiliśmy o potrzebie rzetelnej formacji duchowej wiernych celem rozwoju ich osobowej relacji z Bogiem, o nieodzowności solidnej katechezy o Kościele i o konieczności krzewienia duchowości komunii, do czego wzywał już św. Jan Paweł II w liście apostoelskim *Novo millennio ineunte*.

Temat formacji w Kościele wybrzmiewał też w referatach i ciągle wracał w wymianie myśli podczas II Kongresu Teologii Praktycznej (Licheń, 19–21 września 2023 r.) pt. „Parafia jutra. Razem odnawiamy nasze parafie”. Mówiono o potrzebie formacji biblijnej, formacji do liturgii i przez liturgię, o formacji do ewangelizacji, do osobowej relacji z Bogiem, o nowym modelu formacji presbiterów, o stałej formacji rodziny chrześcijańskiej, o nowych formach katechumenatu i katechezie dorosłych, o formacji świeckich liderów wspólnot i o formacji we wspólnotach i grupach parafialnych.

Zasadność podjęcia tematu formacji chrześcijańskiej ujawnia się też w perspektywie koniecznej dziś odnowy Kościoła. Biorąc pod uwagę papieskie ukierunkowanie tego dzieła: „Ku Kościołowi synodalnemu – komunია, uczestnictwo, misja”, projektowaliśmy kolejne programy duszpasterskie w ostatnich latach. Po zwróceniu uwagi na *communio* (w roku duszpasterskim pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”) i *participatio* (w roku duszpasterskim: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”), w Roku Jubileuszowym – podejmując papieski zamysł o konieczności podsycenia nadziei w naszym życiu, aby nadzieją promieniować w świecie i być jej znakiem – zwróciliśmy uwagę na misyjny wymiar chrześcijańskiej egzystencji (*missio*). Temat formacji chrześcijańskiej jawi się zaś jakby na przedłużeniu powyższych wskazań ku odnowie Kościoła. Jeśli bowiem, jak w początkach swoich, ma się bardziej urzeczywistniać jako komunია uświęcenia, braterstwa, otwarta i służebna, potrzeba uformowania wszystkich wiernych do synodalnego sposobu życia i funkcjonowania.

Zwracali na to uwagę uczestnicy Synodu o synodalności. Wymowny zapis znajdujemy w 59. numerze *Instrumentum laboris* na październikową sesję Synodu w 2023 r.: „Formacja jest niezbędnym środkiem, aby synodalny sposób postępowania stał się duszpasterskim modelem życia i działania Kościoła. Potrzebujemy całościowej formacji, zarówno początkowej, jak i ciągłej, dla wszystkich członków Ludu Bożego. Żaden ochrzczony nie może czuć się wykluczony z tego zobowiązania i dlatego konieczne jest ułożenie odpowiednich propozycji formacyjnych w synodalnym sposobie postępowania skierowanym do wszystkich wiernych. (...). Promowanie kultury synodalności zakłada (...) wyraźniejsze i bardziej stanowcze ukierunkowanie na formację do życia w komunii, misji i uczestnictwie. Formacja do duchowości synodalnej jest sercem odnowy Kościoła”.

bp Andrzej Czaja